

Elżbieta Posłuszna

EARTH FIRST! STRATEGIA I IDEOLOGIA

Terroryzm ekologiczny jest zjawiskiem stosunkowo późnym. Choć do pojedynczych aktów przemocy, motywowanych potrzebą obrony środowiska naturalnego, dochodziło już w czasach wiktoriańskich¹, w zorganizowanej formie ten rodzaj terroryzmu pojawił się stosunkowo niedawno, bo dopiero w drugiej połowie dwudziestego wieku, i to prawie wyłącznie na terenach Ameryki Północnej, Europy Zachodniej oraz Australii. Autorzy zajmujący się typologiami terroryzmu zazwyczaj zaliczają go do tzw. „terroryzmu jednej sprawy” (*single issue terrorism*). Zgodnie z przyjętą konwencją „terroryzm jednej sprawy” różni się od innych typów terroryzmu tym, że koncentruje się na rozwiązaniu jednej konkretnej kwestii. Tak definiuje ów terroryzm na przykład David Veness w artykule zatytułowanym, *Single Issue Terrorism*: „Terroryzm jednej sprawy może być zdefiniowany jako zastosowanie pełnego arsenału politycznej przemocy w celu promocji jednej politycznej kwestii. Kwestia ta nie musi być ściśle skorelowana z jakąkolwiek polityczną czy religijną ideologią. Działalność rzeczników owej sprawy jest z jednej strony zawężona poprzez koncentrację na tej jednej kwestii, z drugiej jednak szeroka ze względu na charakter ich przesłania”². Podobnie definiują ów terroryzm analitycy z FBI: „Terroryzm jednej sprawy różni się od tradycyjnego prawicowego czy lewicowego terroryzmu tym, że ekstremiści grup jednej sprawy próbują raczej rozwiązać konkretną kwestię, niż wywołać szersze polityczne zmiany. Ekstremiści jednej sprawy dopuszczają się aktów politycznie motywowanej przemocy, by zmusić społeczeństwo lub jakąś jego część do zmiany postaw wobec istotnych dla nich kwestii”³. Oczywiście grupy terrorystyczne skoncentrowane na jednej sprawie by-

¹ Zob. A. Taylor, *Victorian Eco-Warriors*, „History Today” 1998, vol. 48, no. 2.

² D. Veness, *Single Issue Terrorism*, [w:] *Impact of Political, Economic and Social Change on Crime and its Image in Society*, red. B. Szamota-Saeki, D. Wójcik, Warszawa 1996, s. 190.

³ *Terrorism in the United States: 1999*, U.S. Department of Justice, Federal Bureau of Investigation, Washington 1999, s. 20 (charakterystykę tę znaleźć można też w innych dokumentach FBI – patrz np.: *Threat of Terrorism to the United States. Congressional Statement of Louis J. Freeh, Director of Federal Bureau of Investi-*

wają często częścią szerszych ruchów (walczących np. o odnowę moralną czy nowy społeczno-polityczny ład), jednak, jak się podkreśla, celem ich działalności nie jest wywołanie szerszej politycznej zmiany, lecz „załatwienie” jednej określonej kwestii.

Współcześnie w ramach rozważań nad terroryzmem jednej sprawy rozpatrywana jest ekstremistyczna działalność skrajnych odłamów trzech ruchów społecznych, których dynamiczny rozwój nastąpił w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku i trwa nieprzerwanie po dzień dzisiejszy. Owe ruchy społeczne to przede wszystkim: ruch obrońców praw zwierząt, ruch obrońców środowiska naturalnego oraz ruch obrońców życia poczętego. Ekstremistyczna działalność obrońców życia określana jest mianem „terroryzmu antyaborcyjnego”, obrońców zwierząt „terroryzmem animalistycznym”, zaś obrońców środowiska „terroryzmem ekologicznym”. W przypadku terroryzmu antyaborcyjnego czy terroryzmu animalistycznego trudno byłoby nie zgodzić ze stwierdzeniem, iż mamy tu do czynienia z klasycznym przykładem terroryzmu dążącego do realizacji jednego określonego celu (jednej konkretnej sprawy) – w przypadku terroryzmu antyaborcyjnego tym celem jest oczywiście wprowadzenie całkowitego zakazu aborcji, w przypadku terroryzmu animalistycznego celem tym jest zazwyczaj przyznanie zwierzętom praw do życia i rozwoju, które są porównywalne z tymi, jakie posiadają ludzie. Nieco inaczej przedstawia się sprawa z tzw. „terroryzmem ekologicznym”. Moim zdaniem, nie o wszystkich organizacjach parających się tym typem terroryzmu można z całą pewnością powiedzieć, że w swych działaniach koncentrują się na jednej określonej sprawie. Jeśli przyjrzymy się bowiem bliżej zadaniom, jakie przed sobą stawiają niektóre środowiskowe organizacje terrorystyczne, nie sposób będzie nie zauważyć, że choć podstawowym ich celem jest ochrona środowiska naturalnego (w tym bardzo ogólnym sensie koncentrują się na „jednej sprawie”), to jednak dla wielu z nich cel ten tylko wtedy może być osiągnięty, gdy dokonane zostaną określone (zazwyczaj bardzo radykalne) społeczno-polityczne przeobrażenia, a więc gdy dojdzie do realizacji wielu różnych „konkretnych spraw”. Dobrym, jak sądzę, przykładem organizacji tego właśnie typu jest Earth First! – jedno z największych, najstarszych a zarazem najbardziej znanych środowiskowych ugrupowań terrorystycznych. Niniejszy artykuł jest próbą charakterystyki tego ugrupowania. Omówiona w nim zostanie jego ideologia, taktyka, struktura organizacyjna, jak również przedstawione zostaną owe „konkretne sprawy”, o które od ponad dwudziestu lat tak zaciekle walczy.

Powstanie i rozwój

Earth First! powstała w kwietniu 1980 roku w Stanach Zjednoczonych. Założyła ją pięcioosobowa grupa działaczy prośrodowiskowych, na której czele stał Dave Foreman, zajmujący się wcześniej lobbingiem z ramienia znanej organizacji ekologi-

cznej o nazwie Wilderness Society.⁴ Założenie Earth First! było w dużej mierze efektem głębokiego rozczarowania polityką prowadzoną w okresie rządów Jimmy'ego Cartera przez rządową agencję do spraw lasów – Forest Service, która w roku 1979 wydała decyzję o przeznaczeniu 36 milionów akrów obszarów leśnych do komercyjnej eksploatacji. Decyzja ta, znana jako RARE II („Roadless Area Review and Evaluation II” – „Drugi Przegląd i Ocena Obszarów Bezdrożnych”), wstrząsnęła znaczną częścią działaczy środowiskowych – nie tylko bowiem obnażała „brak ekologicznej wrażliwości” samej agencji, lecz również (i co gorsza) była świadectwem słabości tradycyjnych organizacji środowiskowych, które nie były w stanie (bądź też nie chciały) jej się przeciwstawić⁵. Zdaniem założyciela organizacji Dave'a Foremana w sytuacji „kryzysu” tradycyjnych (a zarazem legalnych) metod walki o ochronę środowiska naturalnego należało uciec się do metod bardziej radykalnych, które, jak w owym okresie uważał, pozwolą skutecznie powstrzymać destrukcyjną działalność wielkich korporacji oraz spineglowych względem nich agencji rządowych. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż wiara w skuteczność „radykalnych metod” z biegiem czasu uległa znacznemu osłabieniu, ustępując miejsca motywacjom o charakterze moralnym. Bezkompromisową walkę o środowisko zaczęto wówczas uważać przede wszystkim za moralny obowiązek, który winien zostać spełniony niezależnie od tego, czy w dłuższej perspektywie doprowadzi do osiągnięcia zamierzonych celów⁶.

Pierwsze akcje przeprowadzone przez nowo powstałą organizację nie były „specjalnie radykalne”, miały one raczej charakter symboliczno-happeningowy. Pierwsza z nich odbyła się 28 kwietnia 1980 roku, a więc zaledwie trzy tygodnie od założenia Earth First! Polegała ona na wzniesieniu w mieście Cooney płyty pamiątkowej ku czci Victorio – wojownika z plemienia Apaczów, który zniszczył górniczą osadę, by ochronić góry „od górnictwa i innych destruktywnych działalności białej rasy”⁷. Kolejna akcja Earth First! była o wiele bardziej spektakularna. Jej celem była znieprawiona przez niemal wszystkich obrońców środowiska zapora w Glen Canyon. 21 marca 1981 roku (w czasie zrównania dnia z nocą) siedemdziesięciu pięciu członków Earth First! urządziło na moście rzeki Kolorado demonstrację przeciwko jej istnieniu, w tym samym czasie inna – pięcioosobowa grupa wdarła się do centrum tamy, skąd spuściła w dół 90-metrowy czarny plastik

⁴ Oprócz Foremana, do grupy tej należeli również: Ron Kezar – długoletni członek Sierra Club, pracujący także w National Park Service, Bart Kehler – pracownik Wilderness Society w Wyoming, którą opuścił po ogłoszeniu RARE II, Mike Roselle – członek wielu radykalnych lewackich ugrupowań, Howie Wolke – reprezentant środowiskowej organizacji Friends of the Earth.

⁵ Nie była to jedyna przyczyna powstania Earth First! Inną niewątpliwie istotną przyczyną jej utworzenia było niezadowolenie z „polityki kompromisów” stosowanej przez legalne organizacje ekologiczne wobec wielkich korporacji przemysłowych i agencji rządowych oraz z nadmiernego ich biurokratyzowania.

⁶ We wspomnieniowej książce zatytułowanej *Wyznania wojownika Ziemi*, Dave Foreman w następujący sposób wypowiada się o skuteczności walki prowadzonej przez ekowojowników z Earth First! oraz charakterze motywacji, które powinny jej towarzyszyć: „Może to faktycznie jest beznadziejna walka. Ale ten, kto kocha Ziemię, nie może uczynić nic mniej. Może jakiś gatunek uda się uratować albo jakiś las nie będzie wycięty, bądź też jakaś zapora zostanie zburzona. A może nie. Klucz francuski rzucony w tryby maszyny może nie zdoła jej zatrzymać. Ale może spowodować jej przestój, podnieść koszty jej funkcjonowania. A poza tym miło jest właśnie tam go wepchnąć.” D. Foreman, *Wyznania wojownika Ziemi*, Łódź 2004, s.47.

⁷ Cyt. za: Ma. F. Lee, *Earth First! Environmental Apocalypse*, New York 1995, s. 32.

w kształcie klina, który sprawiał wrażenie „pęknięcia” wewnątrz betonowego bloku. Mimo wysiłków lokalnej policji i FBI sprawcy happeningu nie zostali schwytani, sama zaś akcja przyniosła organizacji nadspodziewanie duże zainteresowanie mediów, czego efektem był znaczący przyrost liczby członków⁸.

Earthfirstowcy nie poprzestali na samych jedynie akcjach happeningowych. Mniej więcej od końca 1981 roku zaczęli stosować bardziej radykalne metody walki z „wrogami Matki Ziemi”⁹, takie jak: podpalenia, niszczenie ciężkich maszyn, demontaż linii wysokiego napięcia, usuwanie znaków ze szlaków narciarskich, obalanie i niszczenie billboardów oraz najbardziej kontrowersyjną spośród nich – „nakłuwanie drzew”¹⁰. Metody te określane były przez członków Earth First! mianem *monkeywrenchingu* (lub też, choć rzadziej, „ekotażu”). Sam termin *monkeywrenching* (pochodzący od wyrażenia *monkey wrench*, oznaczającego klucz nastawny, zwany także kluczem francuskim) wszedł do powszechnego użycia w połowie lat siedemdziesiątych za sprawą powieści Edwarda Abbeya: *The Monkey Wrench Gang*¹¹, w której zostały opisane przygody pięcioosobowej grupy „miłośników przyrody” przemierzającej południowo-zachodnie tereny USA i dokonującej wymienionych wyżej aktów sabotażu¹².

Nie wszyscy członkowie Earth First! praktykowali *monkeywrenching*. Niektórzy woleli stosować bardziej umiarkowane metody walki o przyrodę, takie np. jak: blokady dróg, okupowanie siedzib „wrogich przyrodzie instytucji czy firm” oraz marsze protestacyjne. Ci uważali na ogół *monkeywrenching* za metodę zbyt radykalną ze względu na zawarty w niej element przemocy i ryzyka. Negatywne nastawienie wobec *monkeywrenchingu* ze strony niektórych członków organizacji wywołało dość znaczny odzew ze strony jego zwolenników, którzy zaprzeczali, iż jest to taktyka mająca cokolwiek wspólnego z przemocą. Szczególnie ostro przeciwstawił się takiemu postrzeganiu *monkeywrenchingu* Dave Foreman – współautor podręcznika ekologicznego sabotażu zatytułowanego *Ecodefense. A Field Gui-*

⁸ Po tej akcji liczba członów Earth First! wynosiła mniej więcej 1000 osób.

⁹ Przykłady konkretnych akcji można znaleźć m.in. w artykule Edwarda V. Badolato, *Environmental Terrorism: A Case Study*, „Terrorism” 1991, vol. 14, oraz w książce Rona Arnolda, *Eco-Terror. The Violent Agenda to Save nature. The World of the Unabomber*, Washington, 1997, s. 193-281.

¹⁰ „Nakłuwanie drzew” (*tree spiking*) polega na wprowadzeniu długich metalowych kołców w pnie drzew przeznaczonych do wycinki. Gdy łańcuch piły uderzy w taki kołek, ulega rozerwaniu, a jego kawałki nierzadko ranią pilarza. Nakłuwanie drzew zaczęło być praktykowane pod koniec 1981 roku lub na początku 1982, głównie w Oregon, Washington i Northern Rockies. Przedsięwzięcia drzewne usiłowały przeciwdziałać temu procederowi, stosując wykrywacze metali. Spotkało się to ze zdecydowaną odpowiedzią ekoterrorystów, którzy zaczęli używać kołców ceramicznych lub kamiennych.

¹¹ E. Abbey, *The Monkey Wrench Gang*, New York 1975.

¹² Niewątpliwie źródłem inspiracji dla Abbeya były wyczyny pięcioosobowej grupy o nazwie Eco-Raiders, która swymi działaniami usiłowała przekreślić plany rozwojowe miasta Tucson. Głównym obiektem ataków Eco-Raidersów (Johna G. Walkera, Gary’ego E. Blake’a, Chrisa Morrisona, Patricka G. Salmona, Marco Quinnama – studentów Del Oro High School) byli developerzy, firmy oraz instytucje przyczyniające się do rozbudowy przedmieść Tucson, niedużego miasta, jak na USA (w owym czasie liczącego około czterystu tysięcy mieszkańców), leżącego w dorzeczu Santa Cruz i Rillito Rivers. Według Eco-Raidersów taka rozbudowa zagrażała pustynnej roślinności i z tego względu powinna zostać natychmiast zatrzymana. Działania, podjęte przez nich w tym właśnie celu, polegały w przeważającej mierze na rozbijaniu okien biur nieruchomości, usuwaniu palików mierzonych na budowach, wlewaniu ciekłego ołowiu do dziurek w zamkach, niszczeniu instalacji elektrycznej i wodociągowej w budynkach oddanych do sprzedaży, wysypywaniu cukru lub piasku do baków buldożerów, które przygotowywały teren pod zabudowę, czy też niszczeniu billboardów.

*de to Monkey Wrenching*¹³, który (zarówno w swym podręczniku, jak i w wielu wypowiedziach ustnych) argumentował, że przemoc jest obecna tylko w takich działaniach, w których niszczy się życie, w szczególności zaś to „życie”, któremu przypisana być powinna wartość najwyższa – a mianowicie dziką przyrodę. W ujęciu Foremana *monkeywrenching* nie jest przemocą, ani też jej nie rodzi, ponieważ nie jest wymierzony w świat naturalny a jedynie w martwe artefakty, których istnienie jest zagrożeniem dla świata przyrody. Niszczenie ich nie jest złem, lecz moralnym i koniecznym sposobem przywrócenia im ich pierwotnej, niezafałszowanej postaci, która brutalnie i bezsensownie została im odebrana. Ilustracją takiego sposobu myślenia może być następująca wypowiedź Dave’a Foremana: „Buldożer to tylko ruda żelaza... on nie chce być tu na górze i niszczyć Ziemię. To, co powinniśmy zrobić to wyzwolić jego duszę, pozwalając mu znaleźć jego prawdziwe Ja... i zwrócić go Ziemi”¹⁴. *Monkeywrenching* oprócz swojego moralnego charakteru posiada również wymiar duchowy – jest sposobem potwierdzania więzi łączącej *monkeywrencherów* z naturą. Być może z tego właśnie względu był porównywany przez niektórych członków Earth First! do dżihadu:

Monkeywrenching jest czymś więcej niż zwykły sabotaż, on jest rewolucyjny! To jest dżihad, towarzyszu. Nie ma niewinnych świadków, ponieważ w tych rozpaczliwych godzinach świadkowie nie są już niewinni”¹⁵.

Dżihadu, o którym wspomina się w tej wypowiedzi, nie należy, jak sądzę, rozumieć jedynie jako walki z użyciem przemocy. W wypowiedzi tej chodzi nie tylko o „dżihad miecza”, lecz także (a może nawet przede wszystkim) o „dżihad serca”, czyli o głębokie wewnętrzne przeobrażenie w sposobie myślenia i odczuwania, bez którego akty sabotażu byłyby tylko zwykłym wandalizmem.

Akcje *monkeywrenchingowe* podejmowane są na ogół samotnie lub w bardzo małych grupach. Ze względu na ryzyko inwigilacji *monkeywrencherzy* zazwyczaj nie opowiadają o nich na zebraniach. Większość uczestników takich zebrań nie wie, kto konkretnie przeprowadził daną akcję, a nawet kto zajmuje się tego typu działalnością. Samotny i sekretny charakter *monkeywrenchingu* ma niewątpliwie wpływ na tworzenie się romantycznej legendy, której bohaterami są aresztowani lub zranieni w czasie akcji *monkeywrencherzy*. Na ich cześć tworzy się pieśni i opowiadania, które są potem prezentowane na zebraniach grupowych lub publikowane w biuletynie organizacji¹⁶. Trudno jest podać dokładne dane dotyczą-

¹³ *Ecodefese: A Field Guide to Monkey Wrenching*, red. D. Foreman, B. Haywood, Arizona-Tucson 1985.

¹⁴ Wypowiedź Dave’a Foremana cytowana przez Tony’ego Depaula w artykule pt. *The Environmental Guerrillas*, *Boston Globe Magazine*, 27.03.1988, s. 8, cyt. za: M. F. Lee, *Violence and Environment: The Case of 'Earth First!'*, „Terrorism and Political Violence” 1995, t. 7, nr 3, s. 119.

¹⁵ Cyt. za: B. Taylor, *Religion, Violence and Radical Environmentalism: From Earth First! to the Unabomber to the Earth Liberation Front*, „Terrorism and Political Violence” 1998, t. 10, nr 4, s. 17.

¹⁶ Przykładem tego typu twórczości może być popularna wśród członków EF! „Ballada samotnego nakłuwacza drzew” (*Ballad of the Lonesome Tree Spiker*), napisana przez Mike’a Roselle’a i Darryla Cherneya: „Tak, nakłulem trochę sekwoi i nakłulem trochę sosen / A oni próbowali mnie powstrzymać za pomocą nagrody i grzywny/ Gliny pragną wpaść na mój ślad/ Ale ja jestem nakłuwaczem drzew i nigdy nie dam się schwytać”, „Earth First!” 7, nr 3, cyt. za: M. F. Lee, *Earth First! Environmental Apocalypse*, New York 1995, s. 55.

ce kosztów, jakie ponoszą firmy na skutek działań *monkeywrenchingowych*. Większość atakowanych korporacji unika bowiem publikowania informacji o swych stratach finansowych. Do opinii publicznej docierają tylko bardzo przybliżone szacunki, zgodnie z którymi roczne szkody powstałe na skutek *monkeywrenchingu* wynoszą od dwudziestu do dwudziestu pięciu milionów dolarów, przeciętny akt sabotażu „kosztuje” zaś od sześćdziesięciu do stu tysięcy dolarów¹⁷.

Studia nad społeczno-psychologicznym profilem typowego członka Earth First! pokazują, że są to na ogół ludzie w przedziale wiekowym od 20 do 40 lat, prowadzący tak zwany „alternatywny tryb życia” (wyrażający się m.in. pogardą dla spraw dotyczących kariery, przestrzeganiem wegetariańskiej diety oraz „luźnym” sposobem zachowania). Większość z nich utrzymuje intensywne kontakty towarzyskie z innymi członkami ugrupowania (słuchają podobnej muzyki, czytają taką samą literaturę, wspólnie podróżują)¹⁸. Ich codzienne życie w dużym stopniu skoncentrowane jest wokół organizacyjnej działalności, takiej jak: spotkania, dyskusje, akcje w terenie. W przypadku gdy działalność ta koliduje z aktywnością zawodową, na ogół są gotowi porzucić tę ostatnią. Warto podkreślić, iż członkowie ugrupowania nie zamykają się wyłącznie we własnym gronie. Zazwyczaj utrzymują normalne kontakty rodzinne i towarzyskie z osobami spoza organizacji (obchodzą rocznice i święta, przyjmują pomoc finansową od rodziny, a nawet często są na jej utrzymaniu). Nawet wtedy, gdy żyją we względnie odseparowanych komunach nie rezygnują ze stałego kontaktu ze światem¹⁹. Ta „otwartość na świat”, a co za tym idzie, brak tak zwanej „sekciarskiej mentalności”, jest niewątpliwie czynnikiem pluralizującym światopoglądowo członków ruchu i nie pozwalającym im do końca zamknąć się w schemacie utartej doktryny. Świadczyć o tym mogą choćby zażarte dyskusje, które od czasu do czasu toczyły się na łamach pisma „Earth First!” Przy opisie członków Earth First! warto zwrócić uwagę na ich anty-hierarchiczne nastawienie, wynikające z przekonania, że wszelka ustalona hierarchia niszczy prawdziwą spontaniczność oraz rodzi marazm i skostnienie. Jak twierdził Dave Foreman: „Jeśli przyjmie się strukturę korporacyjnego państwa, z konieczności rozwinie się ideologię, która będzie jej odbiciem”²⁰. Mimo takiego nastawienia earthfirstowcy skłonni są akceptować przywództwo *ad hoc*, zwłaszcza wtedy, gdy na czele staje osoba, która w przeszłości wykazała się talentem organizacyjnym lub też posiada „bogatą” sabotażową przeszłość (szczególnym szacunkiem cieszą się osoby, które były ranne w czasie akcji lub też były przesłuchiwane przez policję).

Ideowa anty-hierarchiczność nie od początku była praktykowana. Earth First! rozpoczynała swą ekoterrorystyczną działalność jako ugrupowanie do pewnego stopnia scentralizowane. Począwszy od 4 lipca 1980 roku organizacją kiero-

¹⁷ Patrz: A. Chase, *In a Dark Wood. The Fight over Forests and the Myth of Nature*, New Jersey 2001, s. 190; patrz także: M. F. Lee, *Violence and Environment: The Case of 'Earth First!'*, „Terrorism and Political Violence” 1995, t. 7, nr 3, s. 117.

¹⁸ Patrz: M. Marangudakis, *Rationalism and Irrationalism in the Environmental Movement – the Case of Earth First!*, „Democracy&Nature” 2001, vol. 7, no. 3, s. 464.

¹⁹ Por. B. Taylor, *Religion, Violence and Radical Environmentalism: From Earth First! to the Unabomber to the Earth Liberation Front*, „Terrorism and Political Violence” 1998, vol. 10, no. 4, Winter, s. 12.

²⁰ Wywiad z Dave'em Foremanem, cyt. za: M. F. Lee, *Earth First! Environmental Apocalypse*, New York 1995, s. 35.

wały dwa ciała zarządzające: „Circle of Darkness” oraz „La Manta Mojada”. „Circle of Darkness” było rodzajem komitetu koordynującego, zajmującego się m.in.: przyjmowaniem nowych członków, zdobywaniem funduszy spoza organizacji, zbieraniem składek członkowskich oraz wydawaniem pisma. „La Manta Mojada” („The Wet Blanket”) było tajnym organem doradczym Koła. W biuletynie organizacji nigdy nie podano nazwisk jej członków; wiadomo tylko, że byli to najprawdopodobniej działacze legalnych organizacji ekologicznych. W połowie lat osiemdziesiątych (wraz ze wzrostem liczebnym Earth First!) oba zarządzające ciała zanikły, sama zaś organizacja przekształciła się w luźną sieć rozproszonych komórek. Przyczyną decentralizacji była nie tylko programowa anty-hierarchiczność, lecz również względy taktyczne. Zdaniem earthfirstowców organizacje o strukturze piramidalnej w większym stopniu narażone są na inwigilację ze strony policji, niż organizacje tej struktury pozbawione. W strukturze piramidalnej bowiem skuteczny infiltrator z łatwością może zdestruować wszystkie szczeble znajdujące się poniżej jego własnego „poziomu zaczepienia”, jak również zagrozić szczeblom znajdującym się powyżej. Niebezpieczeństwo infiltracji jest o wiele mniejsze w przypadku „organizacji”, w których pojedyncze indywidua lub nieliczne grupy nie tylko nie posiadają organizacyjnego centrum, lecz również działają bez jakiegokolwiek strukturalnego powiązania między sobą. W takich przypadkach jedynym elementem jednoczącym staje się ideologia, z której członkowie ruchu czerpią wiedzę na temat właściwych (tzn. skutecznych i moralnie słusznych) metod walki²¹.

Wypracowanie wspólnej ideologii nie było w przypadku Earth First! sprawą prostą – zwłaszcza po roku 1983, kiedy to w szeregi organizacji wstąpiła „nowa generacja” ekowojowników, różniąca się od „starych członków” wiekiem, pochodzeniem, organizacyjną przeszłością, jak również nieco innym postrzeganiem ekologicznych problemów. Różnice te szybko zaowocowały podziałem organizacji na dwie z biegiem czasu coraz bardziej skłócone ze sobą odłamy: frakcję „biocentryczną” oraz frakcję „społecznej sprawiedliwości”. Frakcja biocentryczna skupiała głównie osoby należące do pierwszego pokolenia Earth First! Zazwyczaj liczyły one ponad trzydzieści lat, pochodziły z południowo-zachodnich terenów Stanów Zjednoczonych, większość z nich przed utworzeniem Earth First! działała w tradycyjnych organizacjach ekologicznych. Według nich podstawowym i jedynym celem Earth First! powinna być walka o dobro biocentrycznej całości. Walkę tę należało ich zdaniem prowadzić głównie za pomocą *monkeywrenchingu*. Do frakcji „społecznej sprawiedliwości” należały osoby nieco młodsze (dwudziesto- lub dwudziestoparoletnie), które do Earth First! wstąpiły w latach 1983-1985. Większość z nich pochodziła z Zachodniego Wybrzeża (głównie z Oregonu i Kalifornii), gdzie aktywnie działała w ruchach pokojowych oraz w ruchach „pro-choice”. Dla nich ekologiczny kryzys był tylko jednym z wielu światowych problemów, którym można najskuteczniej zaradzić na drodze edukacji. Choć brali oni udział w akcjach

²¹ Za ideową podstawę procesu decentralizacji można uznać deklarację z 6-7 lutego 1982 roku (w tych dniach miało miejsce spotkanie liderów Earth First! w Eugene w stanie Oregon), w której stwierdzono, że poszczególne jednostki nie tyle są członkami EF!, co samą Earth First!, oraz że z Earth First! nie wiąże ich członkostwo, lecz ideały. Patrz. R. Arnold, *Eco-Terror...*, s. 231.

monkeywrenchingowych, jednak zdecydowanie preferowali cywilne nieposłuszeństwo. Obydwie wymienione frakcje w początkowym okresie w miarę zgodnie ze sobą współpracowały. Współpraca ta nie trwała jednak długo. Po roku 1987 dały o sobie znać skrywane dotąd ideologiczne i personalne animozje, doprowadzając do wewnątrzorganizacyjnego rozłamu, zakończonego odejściem w 1990 roku z Earth First! większości biocentrystów.

Ideologia

Za podstawę światopoglądową, na której wznosi się złożony system przekonań członków Earth First!, należy bez wątpienia uznać ekofilozofię stworzoną przez norweskiego myśliciela Arne Naessa – nazywaną powszechnie „ekologią głęboką”. Ekologię głęboką można najprościej zdefiniować jako nie-antropocentryczne podejście do problemów ekologicznych. Podejście to polega na postrzeganiu wszystkich ekologicznych zagrożeń jako konsekwencji przyjętego ongiś założenia, iż punktem odniesienia wszelkich praw i wartości jest człowiek ze swą przyrodzoną wyższością względem tego, co nie-ludzkie. Zdaniem ekologów głębokich konsekwencją owego fałszywego założenia jest eksploatacyjne podejście do przyrody traktowanej jedynie jako „surowiec” oraz powiązane z nim przekonanie, że degradacje środowiska naturalnego można zatrzymać w ramach dotychczasowego rozwoju społeczno-ekonomicznego, w którym wystarczy jedynie skorygować wypaczenia, powstałe niejako przypadkowo w obrębie prawidłowo wytyczonych celów. Ekologia głęboka sprzeciwia się takiemu sposobowi ujmowania rzeczywistości przyrodniczej. Według niej, należy odrzucić stary antropocentryczny paradygmat sytuujący człowieka ponad, a nawet poza przyrodą i mieniający go jej panem i zacząć myśleć w sposób „biocentryczny”.

Biocentryczny sposób myślenia zakłada, że człowiek jest jedynie drobnym elementem „wielkiego biologicznego społeczeństwa”, do którego oprócz istot żywych, takich jak np.: wirusy, rośliny, zwierzęta, należą naturalne istoty nieożywione, np.: rzeki, pasma górskie czy lodowce. Wszystkie te byty mają takie samo prawo do życia (w przypadku istot nieożywionych do „bycia”) oraz osiągania własnych indywidualnych form rozwojowych. Dobrym przykładem tego sposobu myślenia o przyrodzie jest następująca wypowiedź Dave’a Foremana: „Cebula Goodingsa, która jest gatunkiem zagrożonym wyginieciem, posiada historię i rodowód na tej planecie, tak samo długi jak mój, i któż może powiedzieć, że ja mam prawo być tutaj a ona nie?”²²

Zdaniem zwolenników ekologii głębokiej opisaną tu biocentryczną równości nie podważa fakt, iż wszystkie żyjące byty są elementami łańcucha pokarmowego. „Zjadanie się” przez istoty należące do różnych szczebli tego łańcucha nie oznacza pogwałcenia ich prawa do życia i rozwoju, o ile tylko nie dochodzi do wykroczenia poza elementarne potrzeby vitalne. Analizując poglądy głębokich

²² Przemówienie Dave’a Foremana, Santa Fe, N. Mex., 25.06.1989; cyt. za: Ch. Manes, *Green Rage. Radical Environmentalism and the Unmaking of Civilization*, Boston 1990, s. 72.

ekologów nie sposób nie zauważyć, że ich rozumienie natury ma charakter wyrażnie holistyczny. Nie chodzi tu tylko o postrzeganie natury jako złożonego ekosystemu, w którym panuje wzajemna współzależność. Głębokim ekologom chodzi o coś więcej – a mianowicie o uznanie, że natura jest całością doskonalszą niż jej indywidualne ludzkie bądź nie-ludzkie formy istnienia. Prostą etyczną implikacją tego twierdzenia (które akceptuje większość głębokich ekologów) jest uznanie, że natura jako całość posiada wyższą wartość moralną niż składające się na nią indywidua, a w związku z tym to jej przede wszystkim należy się szacunek i ochrona, jej mniej doskonałym częściom zaś dopiero w drugiej kolejności²³.

Zdaniem zwolenników ekologii głębokiej człowiek w pewnym momencie historii zerwał swe więzi z naturą, uznając, że jest ona jedynie materią, którą on jako jej pan i władca może dowolnie kształtować. Taki „wyższościowy” stosunek do natury okazał się brzemienisty w skutki. Od tego momentu bowiem (umiejscawianego przez radykalnych ekologów w końcowej fazie pleistocenu) człowiek zaczął bez ograniczeń eksploatować przyrodę, doprowadzając do zachwiania jej wewnętrznej równowagi, czego wyrazem jest narastający ekologiczny kryzys. Według głębokich ekologów jeśli nie zmienimy naszego stosunku do natury, to znaczy, jeśli pełnej buty i arogancji antropocentrycznej perspektywy nie zastąpimy jedynie słuszną perspektywą biocentryczną, kryzys ten niechybnie przekształci się w ekologiczną katastrofę, która może raz na zawsze zniszczyć wszelkie życie na Ziemi.

W jaki jednak sposób doprowadzić do zmiany perspektyw? Teoretycy ekologii głębokiej najczęściej uważali, że można tego dokonać na drodze edukacji. To przekonanie podzielała jedynie część członków Earth First! należąca do „frakcji społecznej sprawiedliwości”, która rzadko parała się *monkeywrenchingiem*. Earthfirstowcy z frakcji „biocentrycznej”, dla których *monkeywrenching* był podstawowym sposobem walki o przyrodę, nie wierzyli w uświadamiającą moc łagodnej perswazji, uważając, że tylko zewnętrzny przymus może zmusić masy do odrzucenia antropocentrycznej perspektywy oraz jej najgroźniejszego wytworu, jakim jest współczesna przemysłowo-konsumpcyjna cywilizacja. Dla nich akty *monkeywrenchingu* oprócz tego, że mogły uratować konkretne obszary dzikiej przyrody, były sposobem wywierania presji na społeczeństwo, by zaczęło ono wreszcie zwalczać dwie największe „choroby” naszych czasów: przeludnienie oraz industrializm.

²³ Do opisanych tu zasad głębokiej ekologii wyraźnie nawiązuje zbiór ideologicznych założeń Earth First! ogłoszonych we wrześniu 1980 roku: „1. Obszary dzikie mają prawo istnieć same dla siebie, 2. Wszystkie formy życia od wirusa do wielkiego wieloryba mają nieodłączne i jednakowe prawo do istnienia, 3. Rodzaj ludzki nie jest czymś znakomitszym niż inne formy życia i nie ma prawa żądać dominacji nad Ziemią, 4. Rodzaj ludzki przez swoje przeludnienie, antropocentryzm, industrializację, nadmierną konsumpcję energii oraz wydobycie zasobów naturalnych, kapitalizm, paternalistyczną hierarchię, imperializm, zanieczyszczenie i niszczenie zasobów naturalnych, zagraża podstawowym procesom życiowym Ziemi, 5. Wszystkie ludzkie decyzje powinny być podejmowane na pierwszym miejscu ze względu na Ziemię, a na człowieka dopiero na drugim, 6. Jedynym testem wiarygodności w materii moralności jest gdy akcja indywidualna, społeczna czy polityczna przynosi korzyść Ziemi, 7. Nie powinno być żadnych kompromisów, gdy chodzi o obronę Ziemi.” D. Foreman, Memorandum regarding Earth First Statment of Principles and Membership Brochure, 01.09.1980, s. 2-3, cyt. za: M. F. Lee, *Violence and Environment: The Case of 'Earth First!'*, „Terrorism and Political Violence” 1995, t. 7, nr 3, s. 115.

Należy w tym miejscu dodać, że biocentryczny odłam w Earth First! nie uważał *monkeywrenchingu* za jedyną siłę sprawczą, mogącą doprowadzić do cywilizacyjnej przemiany. Inną nie mniej znaczącą siłą miała być, według nich, ekologiczna katastrofa, która raz na zawsze zniszczy podstawy cywilizacji industrialnej. Earthfirstowcy z tej frakcji wierzyli, że choć ostatecznie zlikwiduje ona „industrialnego molocha”, może być jednak wielce niebezpieczna dla całej biosfery. Dlatego też za wszelką cenę należy osłabić jej przebieg, wymuszając na społeczeństwie określone społeczno-polityczne przemiany. Jedną z ważniejszych tego rodzaju przemian miała być radykalna redukcja ludzkiej populacji. Większość członków Earth First! zgadzała się na temat konieczności jej przeprowadzenia. Burzliwa i długa dyskusja toczyła się jedynie na temat sposobów, jaki można tego dokonać. Jedną z bardziej znanych propozycji w tej materii pochodziła od Christophera Manesa, który w artykule *Technology and Morality*, opowiedział się za rozwiązaniem problemu przeludnienia²⁴ na drodze odrzucenia „nowoczesnej medycznej technologii”. Według autora artykułu współczesna kontrola urodzeń jest „wewnętrznie skażona”, ze względu, jak pisze, „na swoje powiązanie z technokratyczną kontrolą odpowiedzialną za ekologiczny kryzys”²⁵. Ponieważ „technologiczne rozwiązania technologicznych problemów nie są skuteczne”²⁶, rozwiązanie kwestii przeludnienia może nastąpić jedynie na drodze naturalnej selekcji. Według Manesa od okresu pleistocenu aż po średniowiecze ludzka populacja dzięki wysokiej śmiertelności niemowląt utrzymywała się na stabilnym poziomie. Ta godna pochwały równowaga została jednak zachwiana w czasach nowożytnych na skutek postępu w naukach medycznych. Odtąd dzieci, które w naturalnych warunkach musiałyby umrzeć, mogły żyć, a w późniejszym wieku nawet wydawać potomstwo. Zdaniem Manesa, w sytuacji tak ogromnego przeludnienia, do jakiego doszło w czasach współczesnych, jedynym sensownym rozwiązaniem jest „demontaż technologii” umożliwiającej życie chorym dzieciom. Taki demontaż według Manesa nie będzie czymś trudnym, gdyż, jak pisze: „Technologiczna struktura jest bardziej krucha niż to się może wydawać. My widzieliśmy na przykładzie obszarów dziewiczych, jak dalece może być skuteczny *monkeywrenching*”²⁷. Aby odzyskać utraconą w Średniowieczu „populacyjna stabilność” Manes proponuje następujące rozwiązania: ochronę obszarów, na których umieralność następuje w naturalny sposób; zlikwidowanie obszarów kontrolowanych przez technologię; zwalczanie za pomocą *monkeywrenchingu* technologicznego postępu na uniwersytetach, w instytucjach badawczych, w wielkim przemyśle; rozszerzenie *monkeywrenchingu* na

²⁴ Christopher Manes definiuje przeludnienie w następujący sposób: „Jakaś ludzka populacja jest przeludniona, gdy przerywa normalne cykle natury w ten sposób, że zagraża to globalnej różnorodności.” Ch. Manes [Miss Ann Thropy, pseud.], *Technology and Morality*, „Earth First!” 7, nr 1, 01.11.1986; cyt. za: M. F. Lee, *Earth First! Environmental Apocalypse*, New York 1995, s. 92. Zgodnie z tą definicją, przeludnienie nie jest tylko domeną krajów gospodarczo zaoferowanych. W krajach uprzemysłowionych również mamy do czynienia ze zjawiskiem przeludnienia, ponieważ ludzie konsumują tam dziesięć razy więcej niż ludzie z krajów ubogich. Rozważając problem przeludnienia należy więc brać pod uwagę nie tylko ilość osób przypadającą na kilometr kwadratowy, lecz również ilość konsumowanych przez nie dóbr.

²⁵ Ch. Manes [Miss Ann Thropy, pseud.], *Technology and Morality...*, s. 93.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*.

wszystkie miejskie obszary; dokonanie „duchowego” odrzucenia technologii²⁸. Równie zdecydowane stanowisko (choć może nieco mniej radykalne) w sprawie przeludnienia zajmował lider Earth First! Dave Foreman, który uważał, że w związku z wciąż wzrastającą liczbą ludzi trzeba natychmiast wprowadzić środki, które by ten przyrost szybko zahamowały. Środki proponowane przez Foremana to między innymi: darmowa antykoncepcja i aborcja; pozbawienie państwowej pomocy tych, którzy w chwili obecnej posiadają więcej niż dwoje dzieci; przyznanie każdej kobiecie prawa do posiadania tylko jednego dziecka; zaoferowanie 20000 dolarów tym wszystkim, którzy dobrowolnie poddadzą się sterylizacji; uczynienie obowiązkowej sterylizacji dla osób, które mają już jedno dziecko oraz zakazanie wszelkiej emigracji do Stanów Zjednoczonych²⁹.

Inna niezmiernie ważną zmianą, o którą walczą członkowie Earth First!, jest zniesienie wszelkich form industrializmu, postrzeganego przez nich jako podstawowa przyczyna zła na świecie. Interesujący może być fakt, że inspirację do jego zwalczania ekowojownicy z Earth First! odnajdywali w postaci Neda Ludda – legendarnego przywódcy angielskich robotników, którzy na początku XIX wieku, w nadziei na zatrzymanie „rewolucji przemysłowej” uciekali się do niszczenia maszyn tkackich oraz do palenia wielkich fabryk. Dla członków Earth First! ruch luddystyczny z początków XIX wieku był pierwszym antytechnologicznym zrywem w historii ludzkości oraz pierwszym w historii przykładem zastosowania *monkeywrenchingu* – z tego też względu winien zostać według nich uznany za ideologiczny punkt odniesienia współczesnego radykalnego ekologizmu.

Zapowiadane przez Earth First! zniesienie industrializmu polegać miało przede wszystkim na: likwidacji – dróg, kopalń, elektrowni wodnych, fabryk, rezygnacji z jakiegokolwiek mechanicznych narzędzi czy pojazdów, zakazie używania – substancji chemicznych oraz stosowania nowoczesnej agrokultury. Zniesieniu industrializmu towarzyszyć miały także głębokie zmiany o charakterze politycznym. Chociaż członkowie Earth First! co pewien czas spierali się na temat struktury politycznej idealnego antyindustrialnego społeczeństwa (szczytowy okres sporu przypadł na lata 1985-1987, gdy to na łamach pisma Earth First! toczyła się na ten temat regularna i głośna debata) ogólne założenia dotyczące jego kształtu oraz sposobu funkcjonowania były powszechnie akceptowane. Miało to być społeczeństwo zbudowane na wzór społeczeństw pierwotnych. Winno się składać z małych, luźno powiązanych ze sobą grup, trudniących się łowieniem ryb, polowaniem, zbieractwem oraz uprawą małych ekologicznych farm. Byłyby to społeczności zasadniczo samowystarczalne – jedynie od czasu do czasu dokonywałyby wymiany wyprodukowanych przez siebie towarów. Ze względu na duże odległości oddzielające poszczególne grupy, kontakty między nimi byłyby raczej sporadyczne. Jedynie raz w roku ich członkowie spotykali się w ruinach porzuconych miast w celu zorganizowania festynu moralnej, duchowej, artystycznej i intelektualnej odnowy. Zasadniczym rysem wspólnotowego życia miał być całkowity brak hie-

²⁸ Patrz: M. F. Lee, *Earth First! Environmental Apocalypse...*, s. 93.

²⁹ D. Foreman [Chim Blea, pseud.], *Reducing Population*, „Earth First! Newsletter 3”, nr 6, 01.08.1983; za: M. F. Lee, *Earth First! Environmental Apocalypse...*, s. 62.

rarchii. Poszczególne społeczności podejmowałyby decyzję w sposób wolny i demokratyczny, kierując się w swym działaniu dobrem wszystkich istniejących na Ziemi bytów. Członkowie Earth First! zdecydowanie odrzucali istnienie jakiegoś ponadwspólnotowego rządu, który koordynowałby życie poszczególnych społeczności oraz czuwał nad ich „ekologiczną prawomyślnością”. Zdaniem earthfirstowców istnienie takiego organu nie tylko byłoby sprzeczne z założeniami ekologii głębokiej, lecz również okazałoby się całkowicie niepotrzebne, ponieważ, jak uważali, żyjące w całkowitej harmonii z przyrodą, spełnione duchowo jednostki nie mogą być przecież skłonne do rezygnacji z uszczęśliwiającej je zgodnej z naturą egzystencji.

Podsumowanie

Jak wynika z zaprezentowanej wyżej charakterystyki, Earth First! jest organizacją, którą raczej trudno byłoby zakwalifikować do terroryzmu typu *single issue*. Choć pod względem światopoglądowym jest to ugrupowanie o charakterze środowiskowym, w swym działaniu nie ogranicza się ono jednak do realizacji jakiegoś jednego zadania. Wprost przeciwnie, w obszarze jego celów znajdują się bardzo różnorodne kwestie, takie między innymi jak: zakaz dewastacji środowiska naturalnego, przebudowa świadomości społecznej, zmniejszenie przyrostu naturalnego, przeobrażenia społeczno-polityczne czy likwidacja technologicznej infrastruktury. Ze względu na wielość owych celów, jak i na fakt, że dotyczą one całej społeczno-politycznej rzeczywistości, a nie tylko wybranych jej fragmentów, należałoby moim zdaniem zakwalifikować Earth First! raczej do organizacji terrorystycznych typu rewolucyjnego, czyli takich, które dążą do całościowych zmian w świecie, niż do organizacji typu *single issue*, które, zgodnie z obowiązującą typologią, skoncentrowane są na załatwieniu jednej konkretnej sprawy.